CENA 10 GROSZY

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

PRENUMERATA WYNOSI:
w Kaliszu miesięcznie . . 2 zł. 50 gr.
Z odnoszeniem do domu . 3 zł. —
Na prowincji z przesyłką pocztową . . . . 3 zł. 50 gr.
Zagranicą . . . . 6 zł. —
Cena pojedyńczego egzemplarza 10 gr.

GAZETA KALISKA

Pismo codzienne, polityczne, społeczne i ekonomiczne.

CENA OGŁOSZEŃ:
Za 1 wiersz milim. lub jego miejsce na stronie 1, 2 i 3 gr. 10.
Nekrologi gr. 10, zwyczajne gr. 5.
ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI
Kalisz, Al. Józefiny 1. Tel. № 91.
Otwarta od 9 do 7 wieczorem.

Nr. 184 (8112). Środa, dnia 12 sierpnia 1925 r. Rok XXXIII.

Wielkie manewry Polskie pod Brodami.

WARSZAWA, 11.8. Dziś rozpoczynają się 3-dniowe manewry kawalerji na Wołyniu w rejonie Brodów. W manewrach tych, w których będą 2 strony (strona czerwona i strona niebieska) przy zastosowaniu systemu rozjemczego pod przewodnictwem gen. broni Rozwadowskiego wezmą udział po stronie czerwonej 4 brygady kawalerji, 1 bataljon strzelców, 3 dywizjony artylerji konnej i broń pomocnicza. Po stronie niebieskiej początkowo jedna brygada kawalerji z 2 szwadronami K.O.P., 1 bataljon strzelców, dywizjon artylerji konnej, 3 plutony samochodów pancernych, bataljon ciężkich karabinów maszynowych i broń pomocnicza. Założenie manewrów polega więc na działaniach kawalerji o znacznej przewadze liczebnej i na próbie odparcia tego ataku przez kawalerję znacznie słabszą liczebnie, ale wspartą współdziałaniem piechoty i silnych oddziałów technicznych. Atak czerwonych idzie od Dubna na Brody ku którym cofają się niebiescy, starając się opóźnić posuwanie się nieprzyjaciela naprzód na linji rzeki Płoszówki, poczem pod Radziłowem, wreszcie zaś zupełnie go powtrzymać pod Brodami.

Na manewry wyjechały z Warszawy 4 pociągi specjalne, z których jeden wiozący kierownictwo manewrów odjechał w sobotę w południe, 3 inne zaś wczoraj od godz. 11'35 do 13'30. Pojechali w nich pp. min. spraw wojsk., szef sztabu, oficerowie sztabu, goście zagraniczni, oraz przedstawiciele prasy i wojska, biorący udział w manewrach w charakterze gości.

Powstanie w Marocco.

PARYŻ, 11. (PAT). Painleve przedstawił prasie konkluzję raportu marszałka Petaina o Marokku. Marszałek wykazuje, że wojska francuskie początkowo niezbyt liczne, miały uciążliwe i niewdzięczne zadanie powstrzymywania improwizowanych ataków przeciwnika, który okazał się nadspodziewanie silnym. Wśród wojsk nieprzyjaciel skich znajdują się riffeni dysydenci, oraz 30 do 40.000 nastrojonych wojowniczo górali wytrzymałych i doskonale znających teren posiadających armaty, karabiny maszynowe, oraz obfitość amunicji. Przybycie nowych posiłków pozwoli na wycofanie oddziałów walczących już od trzech miesięcy, oraz na ukończenie przygotowań mających na celu rychłe odrzucenie przeciwnika przywrócenie autorytetu Francji na zajętych obszarach, oraz stworzenie solidnej organizacji, zabezpieczającej od nowych najazdów. Raport kończy się wyrazami uznania dla marszałka Lyauteya przyczem marszałek Petain podkreśla, że nieprzyjaciel nie zdołał dotrzeć do ośrodków, mających znaczenie polityczne. Fez i Taza są zabezpieczone przeciwko wszelkiego rodzaju usiłowaniom przeciwnika. Wewnątrz Marokka ludność pozostaje wierną Francji.

FEZ 11. (PAT). Na zachodzie kaid Haddon-Riffi nakazał pospolite ruszenie szczepu Dżebala w strefie hiszpańskiej celem wzmocnienia kontyngentu wojsk znajdujących się w okolicy Sarzaru, które otrzymały rozkaz trzymania się za wszelką cenę i przyśpieszenia robót fortyfikacyjnych. W Ouled, Bedder, Beni, Mekuilda; w których zamieszkują 173 rodziny uznały suwerenność Francji. Grupa ruchoma uwolniła od nieprzyjaciela obszar, znajdujący się na południe od Dżebal, Sarzaru. Nieprzyjaciel usiłował naprzód posunąć się do Bourle Loukhos lecz zmuszony został do cofnięcia się w nieładzie. Na środkowym odcinku potwierdza się wiadomość o ewakuacji Dżebal Amergon, na odcinkach wschodnich zaznacza się ożywiona działalność lotnictwa. W rejonie Dżebal Amseft nieprzyjaciel naprzód starał się przeszkodzić zaopatrzeniu w żywność miejscowości Timzought.

Lojalne stanowisko Polski.

WARSZAWA, 11. (PAT). W dniu 8 bm. poseł polski w Berlinie p. Kazimierz Olszowski złożył wobec min. spraw. zagr. Rzeszy niemieckiej p. Stresemana z polecenia rządu polskiego następujące oświadczenie:

Część optantów niemieckich, która stosownie do postanowień art. 11 i 12 konwencji polsko-niemieckiej zawartej pod auspicjami Ligi Narodów t.j. w Wiedniu 30 sierpnia 1924 r., winna była przenieść swe miejsce zamieszkania z Polski do Niemiec najpóźniej do dnia 1 sierpnia 1925 roku, a nie zastosowała się do tych przepisów i granic Rzeczypospolitej do chwili obecnej nie opuściła, gdy natomiast optanci polscy wyjechali w oznaczonym terminie z Niemiec stosownie do wezwań otrzymanych od władz niemieckich, rząd polski pragnie podkreślić, że do dnia 1 sierpnia 1925 roku, optanci niemieccy stają się obcokrajowcami, przebywającymi nielegalnie na terytorjum Polski i podlegają tym samym wszelkim zarządzeniom, które zwyczaje międzynarodowe przewidują w stosunku do osób, przebywających na terytorjum drugiego państwa bez prawa pobytu. Rząd polski zwraca jednocześnie też uwagę rządowi niemieckiemu na par. 4 art. 12 konwencji wiedeńskiej, który powiada: Układające się strony zgadzają się, że optanci, którzy nie zastosowali się do obowiązku opuszczenia Polski w terminach przewidzianych w artykule niniejszym, będą mogli być odstawieni do granicy i oddani władzom niemieckim. Wstęp na terytorjum Polski może być tym osobom na zawsze wzbroniony. Rząd polski zmuszony jest złożyć z siebie wszelką odpowiedzialność za konsekwencje które z tego powyższego stanu prawnego wypływają dla optantów niemieckich pozostałych nielegalnie na terytorjum Polski. Niemniej jednak rząd polski, jak już miał sposobność zaznaczyć, nadal gotów jest udzielić władzom niemieckim wszelkiego poparcia i pomocy by wyjazd tych osób, który nastąpić winien w najbliższym czasie, odbył się w formie pozwalającej im uniknąć przy wyjeździe możliwie wszelkich niedogodności.

Po oświadczeniu powyższego poseł Kazimierz Olszowski sprecyzował tak położenie prawne optantów niemieckich którzy, nie stosując się do postanowień konwencji wiedeńskiej, nie opuścili dobrowolnie granic Rzeczypospolitej w przepisanym terminie, jak i uprawnienia, przysługujące rządowi polskiemu w stosunku do tych optantów. Stojąc niezmiennie na stanowisku obustronnego pełnego i lojalnego wykonania obowiązków zaciągniętych w konwencji wiedeńskiej, rząd polski ponowił równocześnie oświadczenie gotowości swej do współdziałania z władzami niemieckiemi celem należytego zorganizowania wyjazdu pozostałych optantów. Jest rzeczą oczywistą, że pomoc i współdziałanie władz polskich przy organizacji wyjazdu tych optantów ustać musi w chwili, gdy opuścili oni granice Polski i znaleźli się na terytorjum Rzeszy.

Lojalne oświadczenie superintendenta Bursche.

BERLIN 11. Donoszą ze Sztokholmu, że kongres wyznaniowy poświęcił jedno posiedzenie w kwestji optantów i mniejszości narodowych. W czasie obrad generalny superintendent z Warszawy Bursche zwrócił się z prośbą do generalnego sekretarza amerykańskich związków kościelnych Mac Harlanda aby ten w kwestji mniejszościowej zechciał się poinformować u źródła t. j. w samej Warszawie. Pastor Bursche zaznaczył dalej, że mniejszości narodowe winny nauczyć się lojalności wobec swej nowej ojczyzny.

Niesamowite zjawiska na grobie grabarza Feldona.

ZGIERZ 11. Od kilku dni miasto nasze żyje pod wrażeniem strasznych przeżyć, jakie się zdarzyły na cmentarzu żydowskim obok domu w którym mieszkał zamordowany Feldon.

Opowiadają, że nocami zjawiają się jakieś tajemnicze postacie, które obchodzą wkoło dom i zapalają świece na grobie zamordowanych.

Pomimo to policja, którą wysyła swych wywiadowców, niczego ani nikogo zauważyć nie może, a w dniu onegdajszym rzeczywiście na grobie Feldona znaleziono niedopałki drzewa i papieru.

Jak się również dowiadujemy, wszyscy zaaresztowani, a podejrzani o współudział w morderstwie zostali z braku dowodów winy wypuszczeni, zaś policja do dnia dzisiejszego nie odpoczywa i zajmuje się dâlej wyśledzeniem potwornych zbrodniarzy.

Lotnictwo w Warszawie.

RZYM, 11.8. Jak donoszą pisma, rząd poczynił różnym towarzystwom koncesje na eksploatację 4 wielkich linji komunikacji napowietrznej. Linje te są następujące: 1) Rzym — Genua — Barcelona, 2) Rzym — Neapol — Brindissi — Ateny — Konstantynopol, 3) Genua — Medjolan — Genewa, 4) Medjolan — Turyn, Tryest. Pozatem Tryest ma się stać punktem węzłowym linji powadzących do Wiednia, Budapesztu i Białogrodu.

Katastrofa kolejowa w Niemczech.

WIEDEN 11. Wczoraj około godz. 12 na linji Spandort-Wejden zderzył się monachijski pociąg pospieszny z pociągiem towarowym. Lokomotywa, wagon pocztowy i 3 wagony pociągu pospiesznego wykoleiły się. Duża ilość wagonów pociągu towarowego została zupełnie zniszczona. 2 osoby zabite, 30 rannych, szkody wielkie.

Niemcy porozumiewają się z Bolszewją.

PARYŻ 11. Petit Parisien donosi z Berlina. Na konferencji niemiecko-rosyjskiej, króra odbyła się w Berlinie w drugiej połowie czerwca zredagowany jakoby dodatek do traktatu w Rapallo ustalający warunki późniejszej współpracy dyplomatycznej niemiecko-rosyjskiej na wypadek, gdyby Niemcy przystąpiły do Ligi Narodów i podpisały pakt gwarancyjny.

Nasza propaganda kulturalna we Włoszech.

Rzym w sierpniu.

Gdy przyjeżdżający do Włoch rodacy zapytują, co o nas wiedzą w tym kraju, zmuszony jestem dać na to stereotypową odpowiedź, nie wiele węcej, niż nic. Czyja w tem wina? Oczywiście nasza. Czyja wina, że prasa włoska zajmuje się nami niemal zawsze z powodu jakiejś burdy komunistycznej lub innej hecy sensacyjnej, zabójstwa, wielkiej kradzieży, lub czegoś podobnego? Nasza. Kto zawinił, jeśli dyskusja polityczna w sprawach Polski rozpoczyna się niemal zawsze na alarm wszczęty z Berlina? My, tylko my sami.

Praca kulturalna Polski znana tu jest niezmiernie mało. Udatna naogół wystawa książki we Florencji, udział artystów polskich w Międzynarodowej Wystawie Malarstwa, i Plastyki w Rzymie, tydzień odczytów o Polsce, zorganizowany dzięki zawsze czynnemu posłowi Zaleskiemu, kilka tłómaczeń naszej literatury — oto zarys tej pracy. Rezultaty jej są dotąd oczywiście minimalne.

A przecież mogłoby być inaczej. Mamy wśród Włochów szereg jednostek poczuwających się wyraźnie do łączności kulturalnej z nami, stąd szczerze nam oddanych. Rzadko jednak idziemy na rękę ich dążeniom i niechętnie ułatwiamy ich wysiłki.

Placówką zainteresowań Włochów, Europą Wschodnią i Środkową, a zwłaszcza światem słowiańskim jest założony w Rzymie przed kilku laty Instytut Europy Wschodniej, posiadający już poważny dorobek pracy.

Popierany wydatnie przez Włoskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych, dzięki pomocy ze strony zarówno Rządu włoskiego jak i narodów zainteresowanych. Instytut prowadzi rozległą działalność zbierania wiadomości dotyczących języka literatury nauki, życia państwowego, społecznego i gospodarczego państw słowiańskich, jako też Rumunji, Węgier i Państw Bałtyckich..

Kieruje Instytutem wypróbowany nasz przyjaciel prof.. Aurelio Palmiori. Swieżo zamieszcza on ciekawy artykuł sprawozdawczy w miesięczniku „La Vita Italiana" a Wynika z tego, że wśród państw Wschodnio - europejskich, naj więcej poparcia okazały Instytutowi małe Czechy.. „Zbierać one będą kiedyś owoce dzięki środkom materjalnym szczodrze wydatkowanym na cele kulturalne", mówi Palmiori. A Polska? „Jeśli dział rosyjski jest b. bogaty, ciągnie dalej autor artykułu, to inne działy nie osiągnęły podobnego stopnia rozwoju.. Dział polski niewątpliwie nie jest biedny. ale ileż tu luk? Nie ma my wydawnictw Akademji Umiejętności w Krakowie, która pozostała głuchą na nasze wezwania. Brak wszystkich tomów Bibljoteki Narodowej, brak planu pism Słowackiego i niemal całkowicie wielu utworów współczesnych. Polska, która była tak hojna dla Instytutów francuskich nie może zrzucić z siebie obowiązku moralnego do odpowiedniego przedstawicielstwa swego życia literackiego w naszym instytucie".

Tyle prof. Palmiori, którego sprawozdanie w możliwie uprzejmej formie, wybranej przez życzliwego nam uczonego, stwierdza postawioną przezemnie tezę, że nasza niezaradność i bezczynność jest głównym powodem braku o nas dostatecznych informacji na Zachodzie.

Przed kilkoma miesiącami ukazał się pod inicjałami Instytutu wspaniały tom poświęcony Czechosłowacji, jej życiu politycznemu, ekonomicznemu i kulturalnemu.

Tom ten zawiera prace najwybitniejszych uczonych czeskich, informujących o swoim kraju niezawsze zresztą bezstronnie i często na niekorzyść Polski właśnie....

Tom ślicznie wydany, z mnóstwem ilustracji artystycznych może być dla nas wzorem wydawnictwa informacyjnego. Podobny zbiór artykułów naukowo - informacyjnych, o wiele jednak skromniej wydała w roku ubiegłym Rumunja. A my? A Polska? Zarząd Instytutu zwracał się w tej sprawie do niektórych osób i instytucji, proponując zebranie odpowiednich studjów.... Kwestja ta jednak dotąd załatwioną nie została. Podobno istnieją w tym kierunku ostatnio już z trudem uzyskane.... obietnice.

Jaki ich będzie dalszy los?

To co się robi u nas w stosunku do Instytutu Europy Wschodniej, a raczej to, czego się nie robi, jest typowym przykładem bezczynności ze strony naszych instytucji kulturalnych (Akademji Umiejętności!) oraz władz. W zetknięciu z planową akcją innych narodów całokształt naszych działań przedstawia się conajmniej ubogo. Niekiedy wprost wstyd wobec obcych.

Przed kilku dniami odwiedziłem Instytut Europy Wschodniej. Gościnny jego dyrektor pokazał mi nowy dobytek Bibljoteki Instytutu:: cztery obszerne półki wydawnictw czeskich, dar Akademji Nauk w Pradze. A tuż blisko dział polski, zlepek darowizn rozmaitych osób, pozbawiony wszelkiego systemu. Nie chciałem patrzeć dalej. Obiecałem napisać w prasie polskiej o Instytucie.... — „Co powiedzieć od Pana polskiej publiczności czytającej, Panie profesorze!" — zapytałem. — Niech Pan napisze, że chciałbym dostać dla naszej Bibljoteki Słowackiego, choćby już tylko kompletne wydanie Słowackiego, — odpowiedział mi ze swym miłym uśmiechem po łudniowca..

— Będzie Słowacki, zacny profesorze, będzie. Nie zapomni chyba o tem myślący ogół polski, o tem i o wielu innych dziełach nowej literatury.. A nadewszystko nie zapomni o tem, aby śpiące instytucje i urzędy obudzić i pobudzić do pracy.

Najwyższy już na to czas!

Z. Gniewicz..

Wywłaszczenie - pomysłem rosyjskim.

Czytamy w krakowskim „Czasie":

Pierwszy pomysł masowego wywłaszczenia ziemian pojawił się w Dumie rosyjskiej i wyszedł od stronnictwa t. zw. kadetów, które wogóle powodowało się doktrynerskim radykalizmem. Już w pierwszej Dumie stronnictwo to wstawiło do swego programu „wywłaszczenie wielkiej własności za sprawiedliwem odszkodowaniem" — i zgłosiło odpowiedni wniosek na plenum Izby. Bardzo znamienne było zachowanie się w tej sprawie Koła pol. złożonego prawie wyłącznie z narodowych demokratów. Do komisji rolnej, która miała rozważać wniosek kadetów, należało trzech przedstawicieli Koła polskiego, a między nimi Wł. Grabski; oprócz tego weszło w skład tej komisji trzech posłów Polaków z t. zw. Koła polsko - litewskiego. Otóż endeccy członkowie komisji nietylko oświadczyli się za wywłaszczeniem, ale chcieli nawet przemawiać w obronie wniosku kadetów. Ten niezmiernie charakterystyczny epizod, opisuje na szpaltach *Słowa* wileńskiego b.. poseł do Dumy p. Stanisław Wańkowicz członek komisji rolnej.

Błagaliśmy — pisze p. Wańkowicz — by nasi koledzy z Kongresówki, którzy mieli głosować za wywłaszczeniem, przynajmniej nie przemawiali za niem, by uniknąć smutnego widowiska rozbieżności i walki pomiędzy Polakami, ponieważ mieliśmy przemawiać przeciw wywłaszczeniu.

Poseł Wł. Grabski za nic się nie zgadzał — chciał koniecznie popierać swem przemówieniem projekt kadecki. Ledwie udało się nareszcie wymóc obietnicę, że trzej członkowie Koła nie będą przemawiali.

W konsekwencji raz przyjętej taktyki, przywódcy stronnictwa narodowo - demokratycznego zażądali absolutnej likwidacji polskich ziemian na Litwie i wogóle na kresach wschodnich. Oto co pisze o tej sprawie p. Wańkowicz:

Gdy zawiązywało się w Wilnie stronnictwo narodowo demokratyczne, na posiedzeniu ściślejszem organizator przybyły z Warszawy w te słowa zwrócił się do nas: „wy tu Polacy - ziemianie jesteście skazani na zagładę — to kraj nie polski, więc obowiązkiem waszym jest oddać wszystko Królestwu, opodatkować się po rublu z dziesięciny na rzecz stronnictwa, wyprzedać majątki i wynieść się do Królestwa".. Ta propozycja wywołała u kilku z nas najwyższe oburzenie. Jakto, a więc kraje związane setki lat nieprzerwalnie z Polską, stanowiące jedną całość i siłę państwa, kraje, które dały Polsce najlepszych Jej synów, największego wieszcza dynastję świetnie panującą, rycerzy, co piersią swą bronili od najazdów wrogów, a więc ziemie te, w których prochy ojców- dziadów i pradziadów spoczywają — są niepolskie, mamy je oddać dobrowolnie? Dla kogo — dla partji, bo przecie w zdrowej głowie nie powstanie myśl, że Polska może być wielką, gdy utraci połowę swych obszarów i najdzielniejszych bojowników za Jej istnienie!?"

Obecne zachowanie się stronnictwa narodowo-demokratycznego w sprawie reformy rolnej jest więc tylko naturalną konsekwencją jego tradycyjnej polityki.. Pozostało ono wierne swemu początkowemu programowi.....

Pozostaje nam zatem tylko ta słaba pociecha, że wywłaszczenie jest pomysłem rosyjskim przeniesionym wprost z Petersburgu na grunt polski..

Kronika Telegraficzna.

PIŁA 11,8. Przybył tutaj gen. Ludendorff i złożył wizytę optantom.

BERLIN 11,8. Dzień dzisiejszy był najgorętszym w Berlinie w ciągu roku bież. Temperatura w cieniu wynosiła 35 stopni.

LONDYN 11,8. Policja bezpieczeństwa dokonała szeregu rewizji w jednej z dzielnic, zamieszkałej głównie przez cudzoziemców, przyczem wykryła dokumenty mające stwierdzić istnienie szeroko rozwiniętego komunistycznego ruchu propagandowego w armji angielskiej.

LONDYN 11,8. Morningpost donosi z Białogrodu o wykryciu szeroko rozgałęzionej macedońskiej organizacji rewolucyjnej. Wszyscy przywódcy zostali aresztowani.

SZMYRNA 11,8. W Hamidjen trzęsienie ziemi zniszczyło stację kolejową, oraz sąsiadujące wsie. Jest wielu zabitych i rannych.

LUTSBURG 11,8 Pomimo daleko idących zarządzeń wypadki czarnej ospy szerzą się w dalszym ciągu. W Hanau szerzy się epidemja tyfusu. Dotychczas zachorowało około 40 osób.

NOWY-YORK 11,8. W jednym z domów we wschodniej dzielnicy miasta eksplodowały dziś 2 bomby, przyczem około 12 osób odniosło ciężkie rany. Zniszczeniu uległ wielki skład. Mieszkańców całej dzielnicy ogarnęła panika. Przyczyna eksplozji nie jest znana.

PEKIN 11,8 Dziś rano zastrajkowali tutaj funkcjonarjusze nowej elektrowni.

WIEDEŃ 11,8 Wiener Allg. Ztg. podaje wiadomość, jakoby b. cesarzowa Zyta zdecydowała się przyjąć ofertę pewnego amerykańskiego towarzystwa filmowego. Będzie ona grała główną rolę w filmie, który zajmuje się historją domu Habsburgów. B. cesarzowa wyjedzie wkrótce do Ameryki.

WIEDEŃ 11,8 Wiener Allg. Ztg. donosi za londyńskim Timesem, że liczba osób rozstrzelanych ostatnio w Leningradzie dosięgła 58. Pomiędzy nimi znajdują się profesorowie, tudzież oficerowie i urzędnicy cesarscy ze swemi żonami. Rozstrzelano również ks. Golicyna, b. prezesa ministrów, który ostatnio zarabiał jako szewc.

PARYŻ 11,8. Na depertamentalnych kongresach związków, socjaliści osiągneli większość. Kongres w związku departamentu Sekwany uchwalił wniosek, odrzucający politykę popierania gabinetu Painlewego.

LONDYN 11,8 Jutro przybywa tutaj Briand, aby konferować z Austenem Chamberlainem w sprawie paktu gwarancyjnego. Briandowi towarzyszyć mają Bertchelot, oraz kilku rzeczoznawców.

LONDYN 11,8. Wczoraj w gmachu Olimpji odbył się bankiet, wydany przez masonerje wielkiej zjednoczonej loży angielskiej. W bankiecie w zieło udziałą 6.000 osób.

BYDGOSZCZ 11,8 W dniu dzisiejszy obchodziła Bydgoszcz piękną uroczystość przeniesienia zwłok nieznanego powstańca wielkopolskiego.

KRONIKA

— **Osobiste.** Komendant powiatowy p. komisarz Stoczewski Rajmund rozpoczął z dniem 10 VIII. 4 tygodniowy urlop wypoczynkowy. Zastępować go będzie kierownik komisarjatu Durkalec Krzysztof.

— **Ostrzeżenie.** W związku z powrotem optantów polskich z Niemiec zachodzą wypadki, że pewne indywidya, wykorzystyjąc okazywany powracającym rodakom sentyment, podszywają się pod ich miano w zamiarze osiągnięcia dla siebie pewnych korzyści. Przedstawiając stan swój jako rozpaczliwy, bałamucą opinję publiczną i dają wrogim nam lub desorjentowanym czynnikom asumpt do miotania na władzę naszą i społeczeństwo oszczerstw w prasie krajowej lub zagranicznej.

Nie wykluczonem jest, że w poszczególnych wypadkach nie pospolite oszustwo, ale machinacje polityczne odgrywają pewną rolę w celu szkodzenia opinji naszej zagranicą oraz wywołania w społeczeństwie polskim fermentu. W danych wypadkach należy zwracać się do władz administracyjnych, względnie władz bezpieczeństwa publicznego które, posiadając odnośne instrukcje, sprawę niezwłocznie zbadają i uchronią publiczność przed niesumiennym wyzyskiem.

—**Harcerski marsz na około Polski.** W dn. 10 bm., przechodzili przez Kalisz dwaj harcerze 4-ej drużyny poznańskiej maturzyści Strzelczyk Michał i Matuszczak Edmund, którzy wziąwszy maturę postanowili dla propagandy idei harcerskiej i dla własnych wiadomości obejść w czasie wakacyjnym całą Polskę. Co postanowili to dokonali i w dniu 12 czerwca wyruszyli z Poznania do Częstochowy i przez Katowice, Kraków, Tarnów, Drohobycz do Lwowa, dalej przez Przemyśl, Jarosław, Kielce, Łódź i Kalisz do obozu Harcerskiego w Sliwnikach gdzie zanocowali pomiędzy bracią harcerską. Mili harcerze dla pokrycia kosztów utrzymania, urządzają w różnych miejscowościach koncerty i wieczorki muzyczne.

Dotychczas przebyli 2.400 kilometrów robiąc dziennie przeciętnie 40 kilometrów, przyjmowani wszędzie owacyjnie.

Po odpoczynku w Sliwnikach udają się w dalszą drogę przez Toruń, Bydgoszcz, Gdańsk, Hel z powrotem do Poznania.

Tego rodzaju wycieczkom należy tylko przyklasnąć i życzyć aby i inni chłopcy za przykładem harcerzy po skończeniu gimnazjum poznali całą Polskę, uzupełniając sobie tem srudja geograficzne i historyczne.

— **Nieszczęście przy żniwach.** W Poniedziałek 10 b. m. w czasie zwożenia zboża na Ogrodach jedno z bawiących się tam dzieci 5-cio letni Henryk Klimczak czepiając się wozu tak nieszczęśliwie upadł pod koła, iż ze zdruzgotaną nogą i porانioną głową przewieziony został do szpitala św. Trójcy.

— **Pobita przez gospodynię.** Rezerwistka Stefanowa Olczak zamieszkała przy Szosie Łódzkiej № 70 stała się ofiarą zemsty ze strony gospodyni domu.

Olczakom wytoczono proces o eksmisję ponieważ w między czasie Olczak został powołany na ćwiczenia sąd sprawę odroczył, co się nie bardzo podobało gospodyni, która upatrzywszy odpowiedni moment wziąwszy sobie do pomocy siostrę tak dotkliwie pobiła Olczakową iż ta zmuszona była szukać ratunku w szpitalu św. Trójcy.

— **Pojedynek na szpadle.** Na naszych kochanych Ogrodach gdzie lud jest wyjątkowo krewki wczoraj odbył się „pojedynek“ na szpadle pomiędzy Szajdą Józefem wraz z dwoma siostrami po jednej stronie, a Korbalem Michałem i jego żoną po drugiej stronie. Efekt pojedynku niemoże być dokładnie określony, gdyż na szczęście znałazła się na miejscu policja, która przeszkodziła dalszej bijatyce.

— **Uroczyste zakończenie roku szkolnego w Szkole Rzemiosł** przy Stow. Rzem. Zydów w Kaliszu. W niedzielę, dnia 2 bm. odbyło się w Szkole Rzemiosł uroczyste zakończenie roku szkolnego. O godz. 9 rano odprawiono w starej Synagodze nabożeństwo wobec Rady Nadzorczej, przedstawicieli Stow. Rzem. Zydów, Dyr. p. inż. Milsteina, Rady pedagogicznej oraz licznych obywateli m. Kalisza. O godz. 5-ej wobec licznie zgromadzonych gości, przedstawicieli Magistratu oraz delegatów Stow. Rzem. Zydów ziemi kaliskiej p Prezes P. Stift dokonał otwarcia Uroczystości, witając w krótkich i serdecznych słowach zebranych. Pan Dyrektor inż. Milstein odczytał sprawozdanie z 3-letniego istnienia Szkoły Rzemiosł, podkreślając, iż ubiegły rok szkolny przyniósł około 2.200 zł. deficytu. W imieniu Stow. Rzem. Zyd. w Kaliszu przemówił prezes p. J. Pinkus, który zwrócił się do absolwentów szkoły, życząc im dalszej owocnej pracy. Pan dyrektor w serdecznych słowach pożegnał absolwentów, wskazując im drogę po której winien kroczyć każden fachowo wykształcony rzemieślnik, aby zdobyć sobie powodzenie w życiu. W odpowiedzi w imieniu absolwentów przemówił Kloc Henryk, który w serdecznych słowach podziękował Dyrektorowi, Radzie Pedagogicznej oraz Radzie Nadzorczej za trudy poniesione dla dobra ich szkoły. Następnie p. prezes Styft podkreślił, że szkoła w ostatnich czasach znalazła się w nader poważnych kłopotach finansowych i celem uniknięcia możliwej likwidacji tak ważnej placówki kulturalnej, jaką jest „Szkoła Rzemiósł“ w Kaliszu, zwrócił się z gorącym apelem do społeczeństwa żyd. o poparcie materjalne.

Po złożeniu podpisów w złotej księdze przez grono gości zaproszonych przez członka Rady Nadzorczej p. J. Lustiga i odśpiewaniu hymnu „Boże coś Polskę“ oraz hymnu żydowskiego p. prezes Styft zamknął Uroczystość, dziękując zebranym za łaskawe przybycie.

Swiadectwa ukończenia otrzymali: w oddz. ślusar.-mechan. Drejer J. z odznaczeniem, Frydlender A., Karo M., Kloc H., Rozenfeld A., Rzeszewski W , Kapłan J , Salomończyk D., Seidel A., Unikowski H , Zajfe J., Warcki A.

W oddz. stolarskim: Mozes Sz. z odznaczeniem.

Z-s.

— **Roczny kurs handlu drzewem i ziemiopłodami** otwiera we wrześniu dyrekcja Liceum Handlowego Izby Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy, Nowy Rynek 8. Kurs dzieli się na trzy wydziały: wydział ogólno-handlowy, obowiązujący wszystkich słuchaczy, i do wyboru wydział handlu drzewem, lub wydział handlu ziemiopłodami.

Wydział handlu drzewem obejmuje: towaroznastwo drewna i jego produktów; technikę wyrąbu, tarcia, składania, konserwowania, przechowywania, przewozu, miernictwo i kalkulację, technikę handlu drzewem i jego organizację, gospodarkę i encyklopedję leśnictwa, organizacje zawodowe.

Wydział handlu ziemiopłodami obojmuje: towaroznawstwo ziemiopłodów i ich produktów, technikę zbioru, czyszczenia przemiału, przechowywania przewozu, technikę handlu ziemiopłodami i jego organizację, gospodarkę i encyklopedję rolnictwa, organizacje zawodowe.

Słuchaczem zwyczajnym Kursu może być tylko absolwent gimnazjum, od hospitanta nie wymaga się tego cenzusu.

Otwarcie tego Kursu, mającego za przedmiot dwie dziedziny handlu najaktualniejsze w życiu gospodarczem kraju, musi obudzić wielkie zainteresowanie we wszystkich sferach handlowych.

— **„Bluszcz“.** W n-rze 32-im „Bluszczu“ poruszono w art. wstępnym sprawę jedwabnictwa, które stać się może nowem polem pracy dla kobiet.

C. Walewska pisze art. „Feminizm, Galanterja i Uprzejmość“, a w dalszym ciągu czytamy Grossek-Koryckiej „Swiat Kobiecy“, Marji Dąbrowskiej „Tydzień w Lubelskiem“, J. Wirskiego „Idylla na Arktyku“, Miłaszewskiej „Zatrzymany zegar“, Bielańskiej, „Piękna Pamela“, M. Knappowej „Zagadnienie psychyki u zwierząt“.

Dział praktyczny jak zwykle bogaty i urozmaicony przynosi dużo praktycznych wskazówek, oraz piękne wzory robót i sukien.

Ruina przemysłu rosyjskiego.

Emigracyjny „Rul“ wykazuje ruinę przemysłu w Rosji. O rozmiarach tej ruiny można sądzić z następujących liczb: na terytorjum dzisiejszej Rosji istnieje 235 cukrowni, z których 110 jest przeznaczonych „na martwe“. to znaczy na rozbiórkę celem użycia części niezniszczonych w innych fabrykach, zaś 39 jest w zupełnej ruinie. Z wielkich fabryk metalurgicznych jest 124, z czego czynnych 66, reszta zupełne zniszczone. Nie pracują fabryki Petrowska, Doniecko-Jurjewska i Dnieprowska. Fabryk narzędzi metalowych jest 256, z nich 95 nieczynnych, a 34 zupełnie zniszczonych. Fabryk bawełnianych pracuje 56. Ogółem jest 2203 fabryk nieczynnych, zaś pracujących 981. Kapitał zakładowy fabryk nieczynnych wynosił 697.368.000 rubli.

Azjatycka konferencja robotnicza.

Przedstawiciele robotników indyjskich i japońskich, którzy uczestniczyli tego roku w 7 Międzynarodowej Konferencji Pracy, postanowili w r. przyszłym zwołać do Szanghaju konferencję robotników z całej Azji.

Sytuacja gospodarcza St. Zjednocz.

Sytuacja finansowa Stanów Zjednoczonych jest pomyślna. Pieniędzy jest na rynku pod dostatkiem, wobec tego stopa procentowa jest nizka. Przemysł żelazny jest stale zatrudniony. Jego produkcja obliczona była w czerwcu na 70 proc. stanu normalnego. Dobry jest też stan przemysłu automobilowego. Kryzys przechodzi jedynie przemysł tekstylny wobec braku zamówień. Indeks cen artykułów zywnościowych jest o 50 proc. wyższy niż w czasach przedwojennych.

BIULETYN

SPOSTRZEŻEŃ METEOROLOGICZNYCH STACJI „KALISZ“ Państwowej Sieci Meteorologicznej PRZY SEJMIKU

w dn. 11 sierpnia 1925 r. godz. 7-a rano.

1) Ciśnienie powietrza	750.8
2) Kierunek wiatru	SW
3) Siła wiatru	2 m/s
4) Stan nieba	pogodnie
5) Wilgot. bezwzględna	14.5
6) Wilgot. względna	92%
7) Temp. powietrza	+18.4
8) Ilość opadów (z doby ubiegł. zacały d.)	—
9) Najwyż. temp (z doby ubiegł. zacały d.)	+27.4
10) Najniż. temp.	+12 2
11) Temp. grunt. na głębokości 50 cm. 1 g. p p.	+1.62

Nowe kopalnie złota na Syberji.

Sowiety ogłosiły sprawozdanie o nowej „czerwonej krainie złota" w północnej Syberji. Organizacja bolszewicka dla eksploatacji złota, jak również klimatyczne i komunikacyjne warunki w tej nowo odkrytej krainie złota są wprost odstraszające. Mimo to wybrało się już tam 12.000 robotników, licząc się z tem, że rząd sowiecki daleko a złoto bliskie, a więc kontroli takiej nię będzie i każdy zdoła się obłowić sowicie.

Ta kraina złota położona jest w guberni Aldońskiej w odległości 1500 klm. na północ od Władywostoku. Komisja, która miała zbadać teren min złotych, orzekła, że będzie można wydobyć stamtąd około 400 ton złota.

W roku zeszłym wyprawiły się dwa statki z Irkucka w górę rzeki Aldony i przepłynąwszy 50 klm., obejmujących miny złote, dostały się do miejscowości, gdzie założono następnie główną stację, filję banku państwowego, komunistyczne „komórki" i sowiecki trust „Aldonzoloto", który ma się zająć zorganizowaniem przemysłu i obejmie oczywiście medal złoty, wydobyty na tych terenach.

Trust „Adanzoloto" zaanektował dla siebie najbardziej „dochodwe" tereny, wydzierżawiwszy je pojedyńczym górnikom. Ci muszą wydobyte złoto dostawić trustowi. Robotnikowi nie wolno przy opuszczeniu kopalni zabrać więcej, jak 5 uncji złota.

Ze wszystkich stron przybywają do tej nowej krainy złota rozmaici ludzie. Mimo, że mróz dochodzi tu do 30 i 40 stopni, a ziemię trzeba sztucznie ogrzewać, aby módz kopać minę, ludzie ci nie zważając na mrozy, na głód i brak pomieszkań, przybywają zwabieni magicznem słowem „złoto". I oto ci przyszli bogacze żebrzą dzisiaj o kromkę chleba, a jest to objaw zwykły zresztą w każdej nowej krainie złota. Jednak wtajemniczeni powiadają, że „Aldonzoloto' nie ma przyszłości.

Składajcie ofiary
na inwalidów wojennych.

L I C Y T A C J A.

Powiatowa Kasa Chorych w Kaliszu, na mocy art. 53 Ustawy z dnia 19 maja 1920 r. o przymusowem ubezpieczeniu na wypadek choroby ogłasza, że w dniu 14 sierpnia 1925 r. o godz. 10 rano w Kaliszu, przy ulicy Ciasnej № 10, będzie sprzedawany przez licytację na pokrycie zaległych należności Kasy ruchomy majątek należący do Szera Majera, składający się z następujących przedmiotów: szafy, garderoby w dobrym stanie i oszacowany na ogólną sumę zł. 70.

Spis i szacunek można przejrzeć na miejscu sprzedaży w dniu licytacji.

(—) *M. Dietrich* Dyrektor. (—) *W. Chlebosz* Przewodniczący Zarządu.

1544

L I C Y T A C J A.

Powiatowa Kasa Chorych w Kaliszu na mocy art. 53 Ustawy z dnia 19/V 1920 r. o przymusowem ubezp. na wypadek choroby ogłasza, że w dniu 14 sierpnia 1925 r., o godz. 10 rano w Kaliszu, przy ul. Wiejskiej Nr. 9, będzie sprzedawany przez licytację na pokrycie zaległych należności Kasy ruchomy majątek należący do Rosensteina Józefa, składający się z następujących przedmiotów: kredens stołowy w wykonaniu luksusowem koloru czarnego, w dobrym stanie i oszacowany na ogólną sumę zł. 300.

Spis i szacunek można przejrzeć na miejscu sprzedaży w dniu licytacji.

(—) *M. Dietrich* Dyrektor. (—) *W. Chlebosz* Przewodniczący Zarządu.

1545

L I C Y T A C J A.

Powiatowa Kasa Chorych w Kaliszu na mocy art. 53 Ustawy z dnia 19/V. 1920 r. o przymusowem ubezpieczeniu na wypadek choroby ogłasza, że w dniu 14 sierpnia 1925 r. o godz. 10 rano w Kaliszu, przy ul. Nowej Nr. 13, będzie sprzedawany przez licytację na pokrycie zaległych należności Kasy ruchomy majątek należący do Orzechowskiej Jety, składający się z następujących przedmiotów: 1 duży stół w dobrym stanie i oszacowany na ogólną sumę zł. 25.

Spis i szacunek można przejrzeć na miejscu sprzedaży w dniu licytacji.

(—) *M. Dietrich* Dyrektor. (—) *W. Chlebosz* Przewodniczący Zarządu.

1546

L I C Y T A C J A.

Powiatowa Kasa Chorych w Kaliszu, na mocy art. 53 Ustawy z dnia 19 maja 1920 r. o przymusowem ubezpieczeniu na wypadek choroby ogłasza, że w dniu 14 sierpnia rb., o godz. 10 rano w Kaliszu, przy ul. Wiejskiej Nr. 14, będzie sprzedawany przez licytację na pokrycie zaległych należności Kasy ruchomy majątek należący do Rosensteina Szmula, składający się z następujących przedmiotów: kredens pomocnik, rzeźbiony koloru czarnego, w dobrym stanie i oszacowany na ogólną sumę zł. 85.

Spis i szacunek można przejrzeć na miejscu sprzedaży w dniu licytacji.

(—) *M. Dietrich* Dyrektor. (—) *W. Chlebosz* Przewodniczący Zarządu

1547

Urząd Skarbowy niniejszym ogłasza, że wydany b. Sekretarzowi tutejszego Urzędu Janowi Rudowiczowi kwitarjusz za Nr. 890101 do 890200 zaginął, wobec czego Urząd Skarbowy wzywa płatników o przedstawienie do Urzędu pokwitowań za wyżej wymienionemi numerami w celu sprawdzenia z dowodami kasowemi.

Kalisz, dnia 8 sierpnia 1925 r.

Naczelnik Urzędu: (—) KONONOWICZ.

1534

Druk „Gazety Kaliskiej" Aleja Józefiny 1. Wydawca — „Gazeta Kaliska" Spół. z ogr. odp. Redaktor W. RADWAN.